

Grzegorz Turnau

"By?em w Nowym Jorku"

Visit "[By?em w Nowym Jorku](#)" on MotoLyrics.com

Na p?nocy ?ci?? mr?z, z nieba spad? wielki w?z
Przykry? drogi, pola i lasy
My?li zmarz?y na l?d, dobre sny zmorzy? g??d
Lecz przynajmniej si? mo?na przestraszy?
Na po?udniu ju? skwar, mi?kki puch z nieba zdar?
Kruczy pejza? na piasek przepali?
Jak upalnie m?j Bo?e, lecz przynajmniej by? mo?e
Wreszcie by?my si? tam zakochali

Ref: A w Krakowie, na Brackiej pada deszcz
Gdy konieczno?? istnienia trudna jest do zniesienia
W korytarzu i w kuchni pada te?
Przyklejony do ?ciany zwijam mokre dywany
Nie od deszczu mokre lecz od ?ez

Na zachodzie ju? noc, wci?gam g?ow? pod koc
Raz zasypiasz i sprawa jest czysta
D?onie zaple? i z??, nie obudzi si? ju?
Lecz przynajmniej raz mo?esz si? wyspa?
Je?li wra?e? ci? g??d zagna kiedy? na wsch?d
Nie za d?ugo tam chyba wytrzymasz
Lecz na wschodzie przynajmniej ?ycie p?ynie
zwyczajniej
S?o?ce wschodzi i dzie? si? zaczyna

Ref: A w Krakowie na Brackiej pada deszcz
Przem?czony i senny zlew przecieka kuchenny
Kaloryfer jak mysz si? poci te?
Z g?ry na d? ka?u?e przep?ywaj? po sznurze
Nie od deszczu mokre lecz od ?ez
Bo w Krakowie, na Brackiej pada deszcz
Gdy zagadka istnienia zmusza mnie do my?lenia
W korytarzu i w kuchni pada te?
Przyklejony do ?ciany zwijam morke dywany
Nie od deszczu mokre lecz od ?ez

Visit [Grzegorz Turnau](#) page on MotoLyrics.com, to get more lyrics and videos.